

jak zewsząd spotykał się z najwyższą atencją i radością Polaków na obczyźnie i Kanadyjczyków.

Album niejako uzmysławia, jak ten Pielgrzym z polskiej ziemi niósł światu miłość – jego wielkość była przede wszystkim wielkością serca. Odbierają to uczestnicy pielgrzymek niemal osobiście, widać, że każdy czuł oddziaływanie jego potężnej osobowości, pełnej spokoju i dobroci. Oddają to swą atmosferą i zawartością merytoryczną wielkie, zamieszczone w albumie fotografie oraz ważne cytaty z wypowiedzi papieża.

Zdjęcia pokazują, jak nachylał się nad chorymi i dodawał im otuchy, a cytaty – jak widział ich godność. W Montrealu, podczas kolejnej pielgrzymki, przypomniał: „Miłość bliźniego – to szacunek i otwarcie się na potrzeby biednych”... W Winnipegu powiedział: „Wartości osoby ludzkiej nie mierzy się sprawnością fizyczną czy umysłową”. Widział cierpienie jako potencjalne źródło moralnej siły, co później on, Pielgrzym, zaświadczył własnym życiem...

Szczególnie przejmująco i pięknie pokazane zostało w albumie: „Papa, we remember You...” spotkanie papieża z Indianami w Midland i w Yellowknife w czasie owej pielgrzymki z 1984 roku, gdy powiedział wówczas: „Znam wdzięczność, jaką wy, Indianie i Eskimosi żywiście do misjonarzy, którzy tu z wami żyli i umarli”. Wódz Indian zarzucił na ramiona Jana Pawła II swoją kurtkę ze skóry tosia, zdobioną w indiańskie wzory...

Fatalna pogoda i mgła uniemożliwiły wówczas lądowanie helikoptera i odbycie zaplanowanego spotkania z Indianami w Fort Simpson. Taka okazja nadarzyła się podczas pielgrzymki w 1987 roku do USA. Wtedy doszło do zaległego spotkania papieża z Indianami, Inuitami i Metysami w Północno-Zachodnich Terytoriach Kanady. Aby w nim uczestniczyć Stanisław Stolarczyk przemierzył samochodem z Ottawy całą Kanadę...

A tam był świadkiem nieprawdopodobnego niemal cudu natury, gdy wraz z pojawieniem się Wielkiego Pielgrzyma deszcz przestał lać jak z cebra, co miało miejsce od pięciu dni, a pojawiła się tęcza i rozbiły słońce... A gdy po odprawieniu Mszy św. Jan Paweł II odjechał obdarowany przez Indian „Kartą Indiańskich Narodów” dla uczczenia jego pochodzenia pisaną po polsku – znowu zaczęło od nowa padać.

Ważne, że ten fascynujący edytorsko album uzmysłowił nam, dzięki niezwyklej szacie graficznej Zenona Nowackiego, podstawowe prawdy i piękno papieskiego pielgrzymowania po Kraju Klonowego Liścia. Oglądając go i czytając rozumiemy jeszcze raz od nowa, że nadzieja, którą jako nakaz zostawił nam ten Wielki Lider – to ufność w możliwość zbudowania lepszego świata, w którym króluje miłość.

Jak widać postać Jana Pawła II należy do największych fascynacji życiowych Stanisława Stolarczyka, który wydał już następny album, pt.: „Papa, we are with You...” – „Ojczy Święty, jesteśmy z Tobą...” – i mówi o kolejnych wydawnictwach, związanych z osobą naszego najwybitniejszego Polaka.

xxx

Chyba udało mi się udowodnić, dlaczego Stolarczyk mieszkając w Kanadzie, nie czuje się odewany od Polski. On ma swoje miejsce w dwoistości kultur jako reporter i pisarz. A również jako naczelny tygodnika polonijnego „Czas-Związkowiec”.

– Kilkanaście lat temu tygodnik „Związkowiec” (czasopismo Związku Polaków w Kanadzie założony w 1933 roku), przeżywał bardzo poważny kryzys... Pojawiły się głosy aby go zamknąć... To najłatwiejsze... – komentuje Stolarczyk i dodaje: – A co z przywiązanymi doń czytelnikami? Postanowił nie oddać tak związanego z polonijną tradycją pisma walkowerem, złożył propozycję wzięcia czasopisma w dzierżawę i po kilku latach pracy i wyrzeczeń udało mu się wyprowadzić je na „prostą”. Później dołączył do „Związkowca” niezwykle zasłużony w Polsce, powstały w 1934 roku w Winnipegu – „Czas”. Dzisiaj „Czas-Związkowiec” jest liczącym się i opiniotwórczym